

Najpierw ksiądz, 1

DUCHOWNI. Fragmenty czytał popularny aktor Cezary Pazura, a na widowni siedzieli inni znani ludzie. Tak było podczas promocji książki napisanej przez proboszcza z Rzeczyca.



BOHDAN FUDAŁA

tekst

BOHDAN FUDAŁA

bfudala@goscniedzielny.pl

W niedzielę 24 stycznia w Gminnym Ośrodku Kultury w Rzeczyca miał miejsce nietypowy wieczór autorski. Jego głównym bohaterem był ks. Henryk Lenarcik.

Proboszcz o żydowskim wikarym

Zarówno geneza powstania tej książki, jak i jej główny bohater wpisują się w cykl osobliwości dotyczących nowego dzieła. Otóż, książka opisuje życiową drogę ks. Tadeusza Pudra (1908–1945), kapłana katolickiego archidiecezji warszawskiej pochodzenia żydowskiego. Z Rzeczycą był on związany

przez pełnienie tu w 1937 r. posługi wikarego.

– Od najstarszych parafian dowiedziałem się podczas kołody o niezwykłym kapłanie z żydowskim rodowodem – wspomina ks. Henryk Lenarcik. – Informacje wyzwoliły we mnie chęć głębszego poznania historii jego życia. Rozpocząłem kwerendę w wielu archiwach oraz gromadzenie literatury o stosunkach polsko-żydowskich w Polsce międzywojennej i dramacie lat hitlerowskiej okupacji. W 2008 r. postanowiłem uzupełnić wykształcenie, podejmując studia na Wydziale Teologicznym UKSW. W październiku 2009 r. obroniłem pracę magisterską „Ks. Tadeusz Pudra (1908–1945). Świadek życia kapłana katolickiego pochodzenia żydowskiego”. Promotor pracy ks. prof. Waldemar Graczyk,

Podczas spotkania promocyjnego w Rzeczyca humory dopisywały. Od prawej: ks. Henryk Lenarcik, Cezary Pazura, prof. dr hab. Jolanta M. Marszałka z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego

a także moi parafianie zachęcili mnie do opublikowania w formie książki losów ks. Pudra. Poznanie dojrzałej i głębokiej wiary ks. Tadeusza może pomóc w zrozumieniu prawdy, że nie ma kapłaństwa bez cierpienia i przebaczenia.

Proboszcz o proboszczach (i nie tylko)

Dzieło ks. Lenarcika, dostarczające niewątpliwie wiele nowej wiedzy z historii Kościoła, nie jest jedyną pracą historyczną powstałą w naszej diecezji. W 2007 r.

ks. Stanisław Banach opublikował obszerną monografię parafii św. Jakuba Ap. w Głownie, gdzie jest proboszczem. Nie było to jego pierwsze dzieło. Ten kapłan, który na UKSW ukończył historię Kościoła, wcześniej wydał drukiem swoje prace magisterską i doktorską, traktujące o wybranych zagadnieniach z dziejów Kościoła warszawskiego. Ma również na swoim koncie monografię „Opowieść o ks. Władku”, przybliżającą postać pierwszego proboszcza parafii w Głownie-Zabrzeźni.

Jak wyjaśnia, pisze trochę z potrzeby serca. – Skoro jestem tu proboszczem, a nikt przede mną nie podjął się tego zadania, uznałem, że warto przybliżyć ludziom dzieje naszej parafii – tłumaczy ks. S. Banach.

Zamysł godny pochwały, wykonanie tym bardziej, gdyż historia – mimo swych okazałych rozmiarów – nie jest nudną cegłą, nad którą się zasypia. Przeciwnie – miejscami czyta się ją z wypiekami na twarzy. Pewnie dlatego burmistrz Głowna przyznał publicznie, że połączył książkę w błyskawicznym tempie, zaś w jednej z lokalnych gazet ukazała się recenzja... krytykująca proboszcza nielukrującego rzeczywistości.

Ale też zapewne szczerze wypowiedzi połączona z rzetelnością zaowocowały niezwykłą propozycją. Bp senior Alojzy Orszulik poprosił ks. Banacha o opracowanie historii diecezji łowickiej, wprawdzie krótkiej, niemniej bogatej w ważne wydarzenia. Jeśli historia diecezji będzie choć w części napisana w podobnym stylu, co dzieje parafii, zapowiada się wydawniczy hit...

Głowiński proboszcz ponadto systematycznie pisuje do miejscowej gazety artykuły nie tylko historyczne.

Proboszcz o Duchu Świętym

Także cztery książki i artykuły ma na swoim koncie kolejny proboszcz – ks. dr Witold Okrasa z Wiskitek. Tyle że książki nie są historyczne, zaś artykuły

pisarz potem

nie ukazują się w szeroko dostępnej prasie. Domeną ks. Okrasy jest teologia praktyczna. To zagadnienia z tej dziedziny poruszają zarówno książki, jak i ukazujące się najczęściej w teologicznych czasopismach artykuły. Jednak ks. Okrasa twar- do stąpa po ziemi i nie ma zamiaru wchodzić w akademicki dyskurs z innymi teologami. Przeciwnie – chciałby, aby jego przemyślenia służyły możliwie szerokiej grupie odbiorców poważnie traktujących życie duchowe.

– Przy doborze tematów kieruję się lukami, które widzę na rynku wydawniczym – wyjaśnia ks. Okrasa. – Pragnąłbym je zapełnić, a także zmierzyć się z wyzwaniem, że nikt wcześniej danego tematu nie podjął.

Najlepszym przykładem takiego podejścia jest praca o Duchu Świętym w życiu Jezusa. O działaniu Ducha Św. powstało tysiące opracowań. Jednak z reguły autorzy rozpoczynają od momentu, gdy Chrystus wstąpił do nieba, jakby nie dostrzegając, że Trzecia Osoba Trójcy Świętej na kartach Ewangelii pojawia się znacznie wcześniej. Podobnie jest z poruszaniem czę- sto

zagadnieniem miłosierdzia Bożego. Ks. Okrasa znalazł własny sposób patrzenia na obraz „Jezu, ufam Tobie” i podzielił się tym z czytelnikami. Ku radości autora, książki najwyraźniej pełnią swoją praktyczną rolę – trzeba myśleć o ich kolejnym wydaniu.

Wikary o prorokach

W tym gronie piszących nie może zabraknąć wprawdzie wikarego, ale mogącego się poszczycić nie tylko kilkoma książkami, wieloma artykułami, lecz i rosnącą renomą w środowisku biblistów. To pracujący obecnie w Skierniewicach ks. dr Mariusz Szmajdziński. On także lubi trudne wyzwania i śmiało podejmuje oryginalne tematy. Jest poligłotą znającym – pominąwszy kilka współczesnych – języki biblijne. Oczywiście – hebrajski, grecki, łaciński, ale w jego przypadku to banał. Poligłota ze Skierniewic opanował także m.in. ugarycki, aramejski, syryjski, samarytański, arabski i koptyjski. Może się poszczycić wydaniem pierwszej w Polsce podręcznika do jęz.

syryjskiego, a także kończeniem opracowywania podręczników do jęz. aramejskiego i samarytańskiego. Ma również w dorobku liczne tłumaczenia, w tym wiele po raz pierwszy opublikowanych po polsku. Niebawem na rynku ukaże się pierwsze wydanie tłumaczonego z koptyjskiego apokryfu „Apokalipsa Adama”. W minionych dniach ukazał się w jego tłumaczeniu z języka syryjskiego komentarz św. Efrema do Księgi Jonasza.

Zdolny biblista został doceniony przez starszych kolegów po fachu. Ks. Szmajdzińskiego poproszono o napisanie części komentarzy do Biblii Paulistów. Kolegium biblistów rozpoczęło wydawanie komentarzy do Starego Testamentu. Przeważnie jeden biblista opracowuje jeden tom, niektórzy – z profesorskimi tytułami – dwa. Ks. Szmajdziński ma napisać trzy tomy. I to nie tylko dlatego, że mało kto zajmuje się Prorokami Mniejszymi, o których będą traktowały tomy. Jest także współredaktorem i współautorem przygotowywanej czterotomowej teologii Starego Testamentu.

Kosztem snu

Autorów wymienionych powyżej dzieli wiele: wielkość dorobku, tematyka, jednak też wiele łączy. Przede wszystkim – powołanie.

– Najpierw jestem księdzem i wypełniam wszystkie obowiązki przypisane do mojej funkcji – mówi ks. Mariusz Szmajdziński. – Nauka języków, poznanie Biblii to moja pasja i też rodzaj oderwania się od codziennych obowiązków. Przez cały dzień mam zwykłe zajęcia wikarego – katecheza w szkole, grupy parafialne. Dopiero późnym wieczorem mogę usiąść do tłumaczeń czy lektury.

– Proboszczowi, równocześnie prowadzącemu zakrojone remonty, na pewno niełatwo wygospodarować czas na pisanie. Dzieje się to często kosztem odpoczynku, ale jeśli człowiek ma pasję, to potrafi wiele – dzieli się refleksją Ks. Henryk Linarcik. – Pracując u boku ks. biskupa Alojzego Orszulika jako ekonom diecezjalny, nauczyłem się, że trzeba od siebie wiele wymagać i ufać Bogu. Patron Roku Kapłańskiego św. Jan Maria Vianney jest mi szczególnie bliski z racji pełnionej funkcji proboszcza. To on powiedział: „Trzeba nam na tym świecie pracować. Na odpoczynek będzie cała wieczność”.

BOHDAN FUDAŁA



Ks. dr Stanisław Banach pisze, bo lubi historię

AGNIESZKA NAPIORKOWSKA



Ks. dr Mariusz Szmajdziński zyskuje w środowisku biblistów coraz większy rozgłos